

Kodeks wyborczy według Prezydenta

[frekwencja](#) | [Kodeks Wyborczy](#) | [komitet wyborczy](#) | [mężowie zaufania](#) | [obwodowe komisje wyborcze](#) | [PKW](#) | [Prezydent RP](#) | [wybory](#)



Foto: silar, Wikimedia Commons

Geneza nowelizacji

Przebieg listopadowych wyborów do jednostek samorządu terytorialnego, a zwłaszcza prawie tygodniowe oczekiwanie na ostateczny ich rezultat, stały się kolejnym polem bitewnym toczącego się od lat sporu politycznego. Rozbieżność pomiędzy sondażami exit-poll a wynikami wyborów tłumaczono zastosowaniem „książeczki” a nie tradycyjnych kart do głosowania, co - zdaniem części środowisk politycznych - było powodem unieważnienia zbyt wielu głosów. Według badań przeprowadzonych przez CBOS 22% badanych kwestionowała rzetelność wyborów (58% uznała ich wiarygodność), za to zaufanie do administracji wyborczej zostało mocno podważone (63% ankietowanych źle oceniło jej działalność). Odpowiedzialność za błędne przygotowanie kart i instrukcji do głosowania oraz systemu przeliczania głosów wzięła na siebie Państwowa Komisja Wyborcza, która podała się do dymisji. W tej sytuacji Prezydent RP po serii spotkań z przedstawicielami najwyższych organów sądowniczych, oprócz powołania nowych członków PKW, zobowiązał się do stworzenia nowelizacji Kodeksu wyborczego. Proponowany projekt, który 8 stycznia 2015 r. wpłynął do Sejmu, stara się przywrócić zaufanie do procedury wyborczej.

Jakie zmiany?

Najmniej kontrowersji wzbudza propozycja wskazywania w protokole wyborczym, przy ustalaniu wyników, przyczyn nieważności głosów. Przywrócenie rozwiązania funkcjonującego jeszcze przed wprowadzeniem Kodeksu wyborczego, pozwoli ustalić ile faktycznie osób postawiło więcej niż jeden znak „X”, a ile oddało pustą kartę wyborczą.

Ujednolicone zostaną także karty do głosowania, które zawsze powinny być jednostronne (zakazując formy broszury), a na nich umieszczona będzie informacja o sposobie głosowania i warunkach ważności głosu. Niemniej zmiana ta doprowadzi do likwidacji stosowanych dla osób niewidomych nakładek na karty w alfabecie Braille'a.

Projektodawca zakłada możliwość rejestrowania przez mężów zaufania czynności obwodowej komisji wyborczej związanych z ustalaniem wyników głosowania za pomocą urządzeń rejestrujących, co poprzednio proponowali posłowie PiS. Inną inicjatywą, zgłaszaną jeszcze przez opozycję, stanowi wykorzystywanie podczas głosowań przejrzystych urn wyborczych. Szacunkowy koszt tego przedsięwzięcia może wynieść ok. 28 mln zł, co stanowi cenę, jaką podatnicy muszą ponieść, aby odeprzeć zarzuty o „manipulacjach” przy urnie wyborczej, jednakże zmiana ta weszłaby w życie dopiero 1 stycznia 2016 roku.

Komisje wyborcze

Zmiany dotkną także organów administracji wyborczej – PKW oraz obwodowych komisji wyborczych. W stosunku do tych pierwszych głowa państwa proponuje wprowadzenie kadencji, która ma trwać 9 lat. Przyjęcie zasady kadencyjności powinno sprzyjać rotacji i świeżemu spojrzeniu na wyzwania prawa wyborczego. Wydaje się, że 9-cio letni okres pełnienia obowiązków przez członka PKW stanowi optymalne rozwiązanie, gdyż zachowana zostanie pewna ciągłość organizacyjna Komisji. Kodeks w nowej odsłonie zawierałby przepisy dotyczące stanowiska przewodniczącego PKW (urząd sprawować miałby sędzia reprezentujący Trybunał Konstytucyjny) oraz zastępców (odpowiednio sędziowie z NSA i SN).

Wydaje się jednak, że niepisany i od początku istnienia PKW uznawany zwyczaj nie wymaga konkretyzacji w akcie prawnym o randze ustawy. Podobnie z kwestią zadań i obowiązków przewodniczącego PKW oraz trybu pracy Komisji, które PKW jak dotychczas sama określa w swoim regulaminie.

Gdy chodzi o obwodowe komisje wyborcze, to - według prezydenckiego projektu - ilość członków wskazywanych przez pełnomocników komitetów wyborczych będzie uzależniona od wielkości obwodu (im więcej mieszkańców, tym liczniejsza komisja).

Do Kodeksu wyborczego wprowadzona zostałaby zasada, że członkami obwodowej komisji wyborczej nie mogłyby być osoby, których krewni (zstępni, wstępni, małżonkowie, rodzeństwo, małżonkowie zstępnych lub przysposobionych) kandydują w wyborach. Przepis ten poprzednio obowiązywał w ordynacji samorządowej w latach 2002-2011.

Ustawodawca powinien jednak zwrócić uwagę nie tyle na liczbę członków komisji, ale ich przygotowanie merytoryczne, dlatego w pracach parlamentarnych zaleca się wprowadzenie minimalnych wymogów (wykształcenia, niekaralności).

Dobrym pomysłem może okazać się przyznanie prawa do wskazywania członków do obwodowych komisji wyborczych także organizacjom pozarządowym oraz samorządom zawodowym, zwłaszcza prawniczym.

Potrzeba politycznej debaty

Przedmiotem dyskusji może stać się inicjatywa imiennego zawiadamiania wyborców przed każdymi wyborami m.in. o miejscu, dacie i sposobie oddania głosu w wyborach. Koszt takiego przedsięwzięcia (szacowany na ponad 80 mln zł) sędowany zostałby na organ wykonawczy gminy. Zdaniem projektodawcy rozwiązanie to ma przynieść „popularyzację wiedzy o wyborach i w konsekwencji poprawę frekwencji wyborczej”. Wydaje się jednak, że eksperyment ten nie przyniesie zamierzonych efektów, gdyż absencja nie wynika z braku informacji, ale z braku motywacji. Przeciętny obywatel jest bowiem w stanie zauważyć toczącą się przez kilka tygodni kampanię wyborczą, o której w obwieszczeniach informują organy samorządowe, PKW oraz same komitety wyborcze.

Konkludując, prezydencki projekt nowelizacji Kodeksu wyborczego należy traktować jako odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne, spowodowane zamieszczeniem przy organizacji poprzednich wyborów. Wybory stanowią fundament demokracji, dlatego odbudowa zaufania do procedury głosowania powinna stać się celem ponad podziałami politycznymi. Ze względu na permanentną walkę partyjną, zwłaszcza w roku wyborczym, projekt głowy państwa, pełniącego w tym przypadku funkcję arbitra politycznego, ma szansę powodzenia. Niemniej propozycje nie są wolne od wad i w toku prac legislacyjnych powinny zostać dokładnie rozważone, zwłaszcza przepisy znacznie obciążające budżet państwa.

***Autor** jest prawnikiem, politologiem i doktorantem na Wydziale Politologii UMCS

[Debaty](#)

Zawartość i treści prezentowane w serwisie Obserwator Konstytucyjny nie przedstawiają oficjalnego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego.

Tekst ukazał się na portalu Obserwator Konstytucyjny dnia 12 stycznia 2015 roku.

<http://www.obserwatorkonstytucyjny.pl/debaty/kodeks-wyborczy-wedlug-prezydenta>